

Nowy minister obrony Niemiec – stare zadania

Kamil Frymark, Justyna Gotkowska

17 stycznia kanclerz Olaf Scholz poinformował o powołaniu Borisa Pistoriusa – dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych Dolnej Saksonii (SPD) – na stanowisko ministra obrony. Dzień wcześniej resort obrony wydał oświadczenie dotychczasowej minister – Christine Lambrecht (SPD) – o złożeniu przez nią rezygnacji z pełnionej funkcji. Swoją decyzję uzasadniła wielomiesięczną koncentracją mediów na jej osobie, co odsuwało na dalszy plan dyskusje dotyczące zmian w Bundeswehrze i polityki bezpieczeństwa RFN. Lambrecht była jednym z najgorzej ocenianych ministrów gabinetu Scholza. W ostatnim czasie traciła również poparcie w szeregach SPD. W sondażu z początku stycznia za jej dymisją opowiadało się 60% ankietowanych, a przeciw – tylko 25% (badanie dla telewizji publicznej ZDF). Wśród sympatyków SPD jej odwołania chciało 50% respondentów (odmiennego zdania było zaledwie 38%).

Pistorius od 2013 r. pełnił funkcję ministra spraw wewnętrznych Dolnej Saksonii. Nie ma doświadczenia w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa ani w rządzie federalnym. Zalicza się go do konserwatywnego skrzydła SPD. Opowiadał się za zaostrzeniem polityki migracyjnej RFN, czym narażał się na niechęć wewnątrz partii. Kilukrotnie brano go pod uwagę jako ewentualnego szefa federalnego MSW. Ma dobre kontakty z mediami oraz w służbach bezpieczeństwa wewnętrznego. W 2018 r. krytycznie oceniał sankcje nałożone na Rosję i wzywał do ich rewizji. W wywiadzie dla dziennika „Süddeutsche Zeitung” wskazywał, że niemiecka gospodarka poniosła z ich powodu miliardowe straty, co według niego miało wzmocnić prezydenta Władimira Putina. W 2022 r. jednoznacznie potępił agresję na Ukrainę i zdecydowanie występował przeciwko sympatykom Rosji, demonstrującym m.in. w Hanowerze. Opowiadał się za wpisaniem symbolu „Z” na listę zakazanych znaków w Dolnej Saksonii.

Komentarz

- Decyzja Lambrecht o złożeniu rezygnacji z pełnienia funkcji minister obrony to efekt zmasowanej i uzasadnionej krytyki jej działań. Dotyczyła ona: niewystarczających postępów w procesie modernizacji i reformy Bundeswehry, strategii przekazywania pomocy wojskowej dla Ukrainy, stylu zarządzania samym resortem oraz sposobów prowadzenia komunikacji strategicznej. W ostatnich miesiącach Lambrecht wytykano szczególnie liczne wpadki komunikacyjne, nierzadko ośmieszające ministerstwo. Punktem kulminacyjnym było nagranie w sylwestra życzeń noworocznych nawiązujących do rosyjskiej inwazji na Ukrainę, ale nieprzystających w formie ani treści do pełnionego urzędu. Wcześniej minister niejasno tłumaczyła powody wspólnej podróży służbowym śmigłowcem z dorosłym synem czy przekładała sprawy zawodowe z przyczyn

prywatnych. Z informacji medialnych wynika, że kanclerz wiedział o zamiarze złożenia przez nią rezygnacji od początku stycznia. Generalnie opowiadał się za tym, by nadal sprawowała funkcję szefa resortu. Zwłoka w mianowaniu następcy wynikała z trudności w znalezieniu odpowiedniego z perspektywy Scholza kandydata.

- Nominacja Pistoriusa spotkała się z zasadniczą aprobatą wśród koalicjantów. FDP podkreśla jednak konieczność efektywnego wykorzystania przez nowego ministra funduszu modernizacyjnego. Z kolei Zieloni oraz część SPD wskazują na to, że po mianowaniu polityka w rządzie Scholza przestanie obowiązywać parytet płci. Opozycja wytyka Pistoriusowi nieznajomość tematyki wojskowej i zagadnień z obszaru bezpieczeństwa. Chadecja zarzuca przy tym kanclerzowi, że mianując ministrem polityka z drugiego szeregu, bez federalnego doświadczenia, pokazał, iż nie traktuje poważnie ogłoszonej przez siebie Zeitenwende. Większość mediów ocenia decyzję stosunkowo przychylnie, a zarazem zwraca uwagę na ogrom stojących przed Pistoriusem wyzwań i brak czasu na wdrożenie się do nowych zadań.
- Nowy minister będzie musiał sprostać wyzwaniom, którym nie podołała Lambrecht. Chodzi przede wszystkim o przyspieszenie unowocześniania Bundeswehry, ograniczenie biurokracji i usprawnienie procesu zakupów zbrojeniowych. Szybkie przygotowanie projektów, które będą finansowane z funduszu modernizacyjnego sił zbrojnych w wysokości 100 mld euro, a także z regularnego budżetu MON, potwierdzi efektywność nowego ministra. Kolejną istotną kwestią będzie przeprowadzenie długo oczekiwanej reformy Bundeswehry, lepiej przygotowującej ją do wykonywania zadań związanych z obroną zbiorową. Niemiecka armia potrzebuje strukturalnych zmian po latach przystosowywania jej do prowadzenia operacji reagowania kryzysowego. Takie plany stworzyła jesienią 2021 r. była minister obrony rządu wielkiej koalicji Annegret Kramp-Karrenbauer (CDU). Zostały one zastopowane przez minister Lambrecht, pod której auspicjami – według niemieckich mediów – resort obrony przygotował dosyć powierzchowny pakiet reform, nieodpowiadający radykalnie zmienionej po rosyjskiej inwazji na Ukrainę sytuacji bezpieczeństwa. Do zadań Pistoriusa będzie również należało przeprowadzenie rozmów z przedstawicielami przemysłu obronnego RFN w sprawie długofalowego przestawienia produkcji zbrojeniowej – z czasu pokoju na czas kryzysu. Niemiecka strategia dotycząca dostaw broni na Ukrainę pozostanie w gestii Urzędu Kanclerskiego. Do tej pory resort obrony wdrażał decyzje podjęte przez Scholza. Ten stan rzeczy najprawdopodobniej nie ulegnie zmianie, lecz opinia publiczna będzie oczekiwała od nowego ministra lepszej i spójniejszej komunikacji.